

Dziennik Związkowy

(USPS 163-400)



Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays and Sundays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, Ill. 60646

POLISH DAILY ZGODA



JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny

EDWARD C. ROŻAŃSKI, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0141

Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYLAJEMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe	Tyko i Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$31.50	Rocznie (1 yr.) \$10.25
Półrocz. (6 mos.) 18.00	Półrocz. (6 mos.) 6.75
Kwartal. (3 mos.) 10.50	Kwartal. (3 mos.) 4.00
Miesięcz. (1 mo.) 5.00	

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe	Tyko i Weekendowe Wydanie
Rocznie (1 yr.) \$41.00	Rocznie (1 yr.) \$13.00
Półrocz. (6 mos.) 25.00	Półrocz. (6 mos.) 9.50
Kwartal. (3 mos.) 15.00	Kwartal. (3 mos.) 6.00

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Codzienny (Single Daily Copy) 25¢

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Weekendowy (Single Week-End) 30¢

**Po Pielgrzymce Ojca Św.
Do Ojczyzny**

Wzruszonemu Ojcu Świętemu trudno było oderwać się od ziemi ojczystej, którą pocałował z miłością i zrosił rzeźnymi łzami. Nam trudno zebrać myśli i znaleźć słowa, zdolne wyrazić uczucia milionów Polaków, także tych, którzy do niedawna nie przyznawali się do polskiego pochodzenia, a obecnie mówią o nim z dumą. Sprawili to "polski Papież". Żaden Polak w przeszłości tysięcy lat nie rozświłił więcej Polski, żaden nie był bardziej znany i żaden nie spotkał się z równym uznaniem i sympatią, zarówno katolików, jak i członków innych kościołów chrześcijańskich, jak pielgrzymujący do ziemi ojczystej Jan Paweł II.

"Polski Papież" w ciągu kilku miesięcy swego pontyfikatu przeobraził papieństwo, tchnął życie w stare i często zmrzaśnięte instytucje kościelne, "uchrześcijańił" chrześcijaństwo, zbliżając Namiestnika Chrystusowego do wierzących, do "maluczkich", chorych, biednych i dzieci.

Wzruszającym i zdumiewającym wydarzeniem była Msza św. dla młodzieży przed kościołem św. Anny w Warszawie, w której wzięli udział chłopcy i dziewczęta, brodac i ogoleni, z różnych warstw społecznych. Niektórzy szli pieszo kilkadziesiąt kilometrów. Jedną ze studentek, przepychała się przez tłum, by dotknąć szat Ojca Św. Jan Paweł II, słysząc jego wołanie, wyciągnął do niej obydwie dłonie...

Niezwykły to Papież... Śpiewa z wierszami, przerywa powitania i przemówienia żartami, przepycha się przez kordon agentów bezpieczeństwa, by uściskać dłoń i zamienić choć kilka słów z przyjacielem z lat młodości, starszym nauczycielem z wadowickiego gimnazjum, lub znajomym z okresu pracy duszpasterskiej w Krakowie.

Niezwykły to Papież... bo zerwał z hipokryzją poprzedników, którzy w imię skodliwej "polityki wschodniej" nie dostrzegali milionów katolików w imperium sowieckim, prześladowanych i torturowanych za praktyki religijne. Jan Paweł II nie lęka się gniewu rozlicznych agentur sowieckich i ich spymiotowań na Zachodzie, lecz przypomina światu, a przede wszystkim katolikom i wszystkim kościołom protestanckim o tragicznym losie przeszło 150 milionów chrześcijan w ZSRR, skazanych, jak za cesarzy rzymskich, na zejście do katakumb, prześladowania, utratę własności osobistej i tortury.

Prasa przypuszcza, że "tajnym" kardynałem mianowanym przez Jana Pawła II w dniu 26 maja jest arcybiskup Julijonas Stepanavičius, wygnany 18 lat temu z Wilna i zmuszony do osiedlenia się w małej miejscowości w północnej Litwie. Według wiarygodnych źródeł, arcybiskup Stepanavičius (68 lat) zajmuje 2 pokoje mieszkanie bez łazienki i ubikacji, a sąsiadami jego są agenci KGB, podsłuchujący każde słowo i śledzący każdy jego krok.

Podniesienie skazanego na banicję przez okupantów Litwy arcybiskupa do godności księcia Kościoła, byłoby moralnym bodźcem dla milionów ludzi różnych narodowości, którzy mimo prześladowań nie wyrzekli się wiary w Boga i Jego Sprawiedliwość. Wiemy, że jest to Sprawiedliwość "nie rychliwa", ale bardzo skuteczna. Przyniesie koniec tyrańskiemu imperium sowieckiemu, tak jak pogrzebała imperium rzymskie, tureckie, i inne.

Za wcześniej jeszcze na ocenę pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny, ale wpływ jej, głównie dzięki Jego odwadze, mądrości i bezpośredniości będzie olbrzymi. Niewątpliwie przyczyni się do ożywienia wiary i podniesienia pochylonych głów katolików w bloku sowieckim. Szykany i zakazy komunistycznych władz nie zmniejszą lecz zwiększą wpływ pielgrzymki Namiestnika Chrystusowego, który stał się Orędziem prześladowanych i nieszczęśliwych. Niedopuszczenie do Polski tysięcy Czechów, Słowaków, Węgrów i katolików innych narodowości, szczególnie najbardziej cierpiących Litwinów i ukraińskich uniów, pogłębi tylko przepaść między narodami a narzuconymi im przez Moskwę reżimami bezbożników i terrorystów.

Odnosi się to również do komunistów polskich, z łaski Moskwy rządzących Ojczyzną. Nie mogli oni nie pozwolić na pielgrzymkę największego Syna Polski. Nie zgodzili się na przyjazd Ojca Św. do obchód rocznicy 900 rocznicy śmierci św. Stanisława B. i M. z początkiem maja. Zgodzili się na przyjazd 2 czerwca. Bezbożnicy nie wiedzieli, że data przyjazdu Ojca Św. do Warszawy zbiega się ze świętem Zesłania Ducha Świętego...

Telewizja polska nadawała tylko "lokalnie" fragmenty z pobytu Ojca Św., a dobrze wytrosowani fotografowie kierowali swoje aparaty tam, gdzie tłumy były mniejsze, omijając miejsca, gdzie tłumy były ogromne. Koncentrowano się na transmitowaniu nabożeństw i przemówień Papieża, ale nie pokazywano do czego mówił. Przetaczano apele Ojca Św. do zjednoczenia narodu i do pokoju, przemilczano żądania wolności religijnej i skończenia z szukanami wobec praktykujących katolików.

Naród polski przeżył wiele potwornych "potopów" ze Wschodu, Północy i Zachodu. Przeżył również obecny "potop" sowiecki. W przeżyciu go pomoże Polakom, Czechom, Słowakom, Węgom, Litwinom i innym narodom bloku sowieckiego "słowiański papież", który nie ma do dyspozycji dywizji pancernych, ani arsenału rakiet uderzeniowych w głównie nuklearne, ale rozbudził siły duchowe, które w dziejach ludzkości, rozłożyły wiele potęg, opierających się na przemoc fizycznej, niewolnictwie i kłamstwie.

Afryka Południowa

Wykrycie na szeroką skalę zakrojonego przekupywania zagranicznych dziennikarzy i publicystów, może okazać się dobrodziejstwem dla Afryki Południowej. Skandal zmusił do ustąpienia premiera B. J. Vorstera, który stał się symbolem rasizmu i trzymanie czarnej większości, Mulatów i Hindusów, nie tylko poza nawiasem życia politycznego, ale także w prymitywnych warunkach materialnych.

Miejsce Vorstera zajął Pieter Botha, należący do jednej z najstarszych rodzin burskich, który w kilka dni po objęciu władzy, wywołał "polityczne trzęsienie ziemi" projektem nowej konstytucji, która przewiduje m. in. dopuszczenie do udziału w rządach około 2 milionów Mulatów i milion Azjatów, w większości Hindusów, co rozszerzy przywilej głosowania i piastowania urzędów na około jedną trzecią ludności.

Czarni nie otrzymają praw politycznych, ale Botha, zmuszony w części brakiem kwalifikowanych robotników, proponuje dopuszczenie Murzynów do szkół zawodowych, celem wypełnienia w przemyśle wakansów na techników i różnych kwalifikowanych pracowników. Były to stanowiska dotąd zastrzeżone dla białych. Czarni mają również otrzymać zapłatę jaką otrzymują biali wykonujący tę samą pracę.

Nie jest to program w pełni demokratyczny, ale oznacza odejście od rasistowskiej polityki "apartheid". Do zmian proponowanych przez Bothę przyczyniły się firmy amerykańskie. Murzyni, środowiska lewicowe i liberalne, naciskały na firmy amerykańskie, mające oddziały w Afryce Południowej, by wycofały swoje inwestycje na znak protestu przeciw rasistow-

skiej polityce rządu białych. Niektóre firmy uległy naciskowi, większość zdecydowała się pozostać w Afryce Południowej, ale przyjęła za zwany Plan Sullivan (Leon Sullivan — Murzyn, dyrektor General Motors Corp.), zdający od firm amerykańskich stosowania w swoich zakładach w Afryce Płd. desegregacji, tej samej zapłaty za wykonywaną pracę dla białych i czarnych pracowników, przyjmowania Murzynów do przyfabrycznych szkół zawodowych itp.

Wprawdzie amerykańskie inwestycje stanowią zaledwie 17 procent obcych inwestycji w Afryce Płd., ale są one ulokowane w kluczowych gałęziach gospodarki — w przemyśle samochodowym i elektronicznym. Nacisk amerykańskich przemysłowców był jednym z ważnych czynników, który wywarł wpływ na umiarkowaną frakcję rządzącej Partii Narodowej i premiera Bothę. Obecnie Sullivan jest przeciwny wycofaniu się G.M. z Afryki Płd. Gdyby amerykańskie firmy zastosowały się do żądań lewicowych radykałów i wycofały swoje inwestycje z Afryki Płd., nie byłoby prawdopodobnie projektów Bothy, które są dużym krokiem naprzód we właściwym kierunku.

To i Owo

Nowy gatunek pomidorów wyhodowali naukowcy kalifornijscy. Kształtem zbliżone są do szeszcianu i mają mocniejszą skórkę. Prace nad nowym gatunkiem zapoczątkowano już w 1961 r. Kształt pomidorów pozwala na zmniejszenie strat w czasie mechanicznego zbioru oraz ułatwia i przyspiesza transport.



Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Podróż Nadziei

NEW YORK POST. — Ile dywizji ma papież?

Gdy Stalin zadał to pytanie Rooseveltowi i Churchillowi, nie czekał na wet na odpowiedź.

Cała Polska witała triumfalnie powracającego do ojczyzny Ojca Św., a wraz z nim miliony ludzi w całej Europie wschodniej uważnie obserwowały niezwykle uroczystości zorganizowane na cześć pierwszego papieża, jaki odwiedził państwo komunistyczne. Wizyta ta była także obserwowana z Kremla. Od czasu wyzwolenia Polski przez Armię Czerwoną (po to jedynie, aby ustanowić tu i w całej Europie wschodniej okupację ZSRR), w Polsce nie odnotowano takiego poruszenia. Tyle, że tym razem miast portretów przywódców politycznych, każde okno przystrojone było portretem uśmiechniętego papieża.

Setki tysięcy pielgrzymów przybyły pieszo lub autobusami, aby powitać papieża w stolicy kraju. Tysiące polskich studentów nocowało w kościołach lub w naprędce zorganizowanych biwakach, aby zapewnić sobie miejsce na trasie podróży papieża. Bezprecedensowym w powojennej historii Polski było połączenie sił kościelnych, milicji i służby bezpieczeństwa przy pilnowaniu porządku podczas uroczystości. Ile dywizji ma papież?

W dzisiejszym świecie wielu z nas wyobraża sobie, że polski atomowiec i bomby to jedyne narzędzia, jakimi rozporządza supermocarstwa. Ale pytanie Stalina nabiera dziś innej wymowy i odpowiedź na nie wydaje się być ewidentna. Wstrząs wywołany wizytą papieża przypomina nam, że w historii zdarzają się rzeczy nieobliczalne. Misja Ojca Św. przynosi nadzieję milionom katolików i niekatolików, dla których człowiek Watykanu stał się symbolem poszukiwanego świata uwolnionego od długiej nocy prześladowań i terroru.

Troska o Weteranów

THE NEW YORK TIMES. — (...) Mimo nieprzyjawnego klimatu politycznego i ekonomicznego, w którym powracali z Wietnamu, weterani wojny wietnamskiej stali się grupą zadziwiająco twórczych cywilów.

Zgodnie z wypowiedzią Maxa Cleland są oni lepiej wykształceni niż ich poprzednicy — weterani wojny koreańskiej lub II wojny światowej, a ich dochód jest znacznie wyższy niż zarobki tych, którzy unikali służby wojskowej.

Wielu trafiło jednak na obojętność lub nawet gorsze reakcje. Byłych pilotów śmigłowców, przekonanych, że w wyniku działania środka chemicznego pozabawiającego rośliny liści (Agent Orange) cierpią na choroby osłabiające organizm, odsyła się od instytucji do instytucji, a nikt nie chce zrozumieć związku między chorobami i wpływem preparatu.

Świadzenia w dziedzinie oświaty utrzymywane są na bardzo niskim poziomie w stanach, gdzie czesne jest obecnie szokująco wysokie. Programy pracy dla najbardziej potrzebujących weteranów utknęły gdzieś w zamieszaniu biurokratycznym lub zaginęły w małostkowych kłótniach biurokratów.

Istnieją jednak dane, pozwalające mieć nadzieję, że weterani zdobędą zaskutną uwagę i zainteresowanie.

Ludzie uczą się wreszcie odróżniać swą niechęć do tej wojny od uczuć do tych, którzy w niej walczyli. Co więcej — weterani wypływają na powierzchnię jako siła polityczna, podobnie jak ich poprzednicy.

Program opieki nad zdrowiem psychicznym weteranów, odrzucony niejednokrotnie przez Kongres, co było symbolem obojętności społeczeństwa, jest wreszcie bliski zatwierdzenia. A Veterans Administration postanowiła w końcu rozpocząć dochodzenia w sprawie szkód wyrządzonych chemiczalniami.

Pozostaje jednak jeszcze wiele do zrobienia. Weteranom potrzebny jest lepszy plan opieki zdrowotnej i lepsze świadczenia oświatowe, mogące zaspokoić aspiracje młodych mężczyzn. Uroczystości Memorial Day powinny przypominać nie tylko o umarłych, lecz także o żywych.

Polska prasa w Ameryce

organizacji polonijnych.

Teresa Affeltowicz

Alkoholizm w PRL — Ustawy i Rzeczywistość

Nie wszyscy sobie zdają sprawę jaką klęską społeczną po wojnie w Polsce stał się alkoholizm.

Według oficjalnych danych spożycie alkoholu w roku 1978 wyniosło na głowę statystycznego Polaka, to znaczy wliczając nieletnich, 8,2 litra czystego spirytusu.

Z tą klęską ogólnonarodową walczą Kościoły, organizacje społeczne i teoretycznie władze PRL. Te ostatnie prowadzą walkę dość szczególną. Wydają różne przepisy i zakazy, które są łamane za wiedzą władz, zainteresowanych dochodem ze sprzedaży alkoholu.

Słuszne Przepisy

"Ustawa o zwalczaniu alkoholizmu" z 10 grudnia 1959 r. powierzyła "terenowym organom administracji regulowanie sieci sklepów z napojami alkoholowymi." W lipcu 1964 wydano rozporządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, które dokładnie określa ilość punktów sprzedaży alkoholu i tak na gminę przypada jeden do trzech sklepów w miastach do 5 tys. mieszkańców może być tylko jeden punkt sprzedaży, zaś w większych miastach punkt taki może przypaść na 4-5 tys. mieszkańców.

Jeden z artykułów ustawy dokładnie określa gdzie nie wolno sprzedawać alkoholu — np. w pobliżu dworców kolejowych, autobusowych, większych zakładów przemysłowych, szkół, szpitali, sanatoriów, koszar, stadionów sportowych itp.

... I Rzeczywistość

A jak wygląda rzeczywistość? Polska liczy dziś 35 mln mieszkańców.

Proste działanie arytmetyczne da nam wynik, że górna dopuszczalna ilość sklepów, zakładów gastronomicznych z wyszynkiem alkoholu nie powinna przekroczyć liczby 7,000.

Z prasy krajowej wiemy, że w roku 1977 ilość koncesji na sprzedaż alkoholu, licząc w tym sklepy detaliczne i restauracje, wynosiła 60,000. To znaczy, że jeden punkt sprzedaży przypada na ok. 600 mieszkańców jeśli odliczymy od tej sumy nieletnich otrzymamy wskaźnik 350 osób na jeden sklep alkoholowy.

W roku ub. na interwencje społeczne, a zwłaszcza Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, domagające się respektowania ustalonych przepisów przedstawiciel Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług stwierdził jedynie, że "alkohol to taki sam towar jak każdy inny."

Katastrofalny Wzrost Spożycia

A teraz jak wygląda spożycie tego artykułu "jak każdy inny." W latach 1950-65, czyli w ciągu 15 lat, spożycie wzrosło z 2,8 litra na 4,1 litra na osobę w przeliczeniu na czysty spirytus, w ciągu następnego 10-letcia nastąpił dalszy wzrost do 6,6 litra a w roku 77 na każdego statystycznego Polaka 8,2 litra czystego spirytusu.

W prasie krajowej pisze się dużo o nowo otwartych punktach w miejscach przez ustawę zakazanych jak w pobliżu szkół, szpitali, stadionów sportowych i sanatoriów. Rejestr taki ciągnie się jak Polska długa i szeroka. Na artykułach w prasie i listach do redakcji wszystko się kończy, to jakby rzucanie grochem o ścianę.

Władze tego nie widzą. Dlaczego? — Czyżby interes skarbu państwa za tym przemawiał? W roku 1976 sprzedaż rynku alkoholu wyniosła 121,9 mld złotych a w roku 1977 wzrosła do 140 mld zł.

Zysk dla państwa ogromny — a straty materialne jeszcze większe, statystycy obliczają, że 5 milionów mężczyzn jest 240 razy w roku "zamroczonych na skutek pijaństwa, oznacza to że 5 mln mężczyzn prawie dwie trzecie roku nie pracuje, lub pracuje źle" — podaje "Słowo Powszechne" z dn. 20.3.79.

Nigdy Nie Brakuje Wódki

Zabrania się sprzedaży alkoholu ludziom nietrzeźwym, a równocześnie premiuje się kelnerów w zakładach gastronomicznych i barmanów za ilość sprzedanego artykułu. Na wsi, w czasie żniw i innych prac rolnych, od lat brakuje w sklepach napojów chłodzących, ale nigdy nie brakuje wódki.

"Pijaństwo, które władze popierają lub tolerują, zagraża zdrowiu społeczeństwa, jego moralności i życiu rodzinnemu," jak piszą w samoderu "Placówka" (kwiecień br.), piśmie Niezależnego Ruchu Chłopskiego. W szkołach przyjął się zwyczaj, że w czasie tradycyjnej studniówki musi być alkohol, te kiedyś niewinne uroczystości zamieniają się w orgie pijackie.

Przykład Idzie z Góry

Zresztą przykład idzie z góry. Nauczycieli rozpowszechnił się czar "zapijania" uroczystościach — młodzież to widzi. W okupacji niemieckiej alkohol był łatwo dostępny, hitlerowcy dawali jako premie za dostawy kontyngentów rolnych. Wtedy już czyniło się leczenie zastawiały się jakieś trzeba będzie przedsięwbrać w z wrastającym alkoholizmem. Wtedy jak się okazuje ta klęska została opanowana a przybrała formę choroby.

Ustrój a Alkoholizm

W roku 1978 w Warszawie się międzynarodowy kongres o alkoholizmie, sensacją był wystąpienie profesora Wierzbickiego Instytutu Filozofii i Socjologii P. Akademii Nauk. Profesor stwierdził że w państwach Europy wschodniej alkoholizm jest wyjątkowo niebezpieczny dla ludności i wskazał na przyczynę — między innymi — uroczystościom o centralnie planowanym gospodarce, gdzie odpowiedzialność sterstwa muszą wykazać się przed narodem, a nie przed partią.

Jako przykład przytoczył, że w naszym państwie w spoczynku spirytusowej Polska, drugie Związki Socjalistyczne Węgry. Stroną zagadnienia zajęli się biskupi i w swych listach wielkopostnych wyjątki z tego listu pasterskiego Metropolity Krakowskiego, Metropolity Macharskiego:

"Coraz więcej Polaków rozumie pijaństwo i alkoholizm stały się skąd narodową, że nielewie w miastach liczą się ludzie rozbitci przez alkohol, rozbitne rodziny, unieszczęśliwieni, żony, mężowie."

Przypomniał też słowa Jana Pawła II że "panowanie nad sobą było warunkiem naszej godności, suwerenności i naszej niepodległości, suwerenności."

Alkoholizm, który dziś jest w warsztatach pracy, w miastach wsi, na szosach jest wprost tragedią w skutkach w życiu rodziny.

Dzieci alkoholików żyją w ciężkim przed brutalnym znęcaniem pijanego ojca lub matki, są niewolone miłości rodziców i oparcie mowemu. Ten smutny problem wymaga jednak specjalnego omówienia.

Dane statystyki, nawet urzędowe wykazują miliardy złotych potrzebnych rocznie — biją one na alarm.

**Tradycje Kawaleri
Polskiej**

"Polskie tradycje kawaleri sięgają początków państwa polskiego i związane są nierozdzielnie z wadzonymi przez nas wojnami podległości." — Tymi słowami zaczyna się książka Cezarego Leżeńskiego "Książka o tradycjach kawaleri w historii państwa polskiego" wydana w krajowej "Biblii Pamięci Pokoleń", ukazującej się auspicjami Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w wydawnictwie "Książka i wiedza."

Publikacja ta — jak donosi autor — zawiera wiele ciekawych danych, poświęconych tradycjom polskich kawalerzystów. Odwaga i fantazja zaważyły na zwycięstwach wielu kampaniach, bitwach i potkach. Na emigracji żyją jeszcze przedstawiciele starszego pokolenia, którzy brali udział w oddziałach kawalerii podczas naszej zwycięskiej wojny nad bolszewikami w 1920 roku.

Nie wiemy, czy o tych bohaterach kawalerzystach pisze książka Leżeńskiego? Jeżeli autor nie wspomina wojny 1920 roku, to świadczy o dobitnie, że cenzura komunistyczna postawiła tu swoją groźną pieczęć.

Przed "Szczytówką"

Przygotowując się do konferencji z Breżniewem, prez. Carter sporozumie z b. dyplomatomatami, jącymi Rosję Socjalkę: Averil Harrimanem i Johnem McCloyem, dzie lepiej dla Stanów Zjednoczonych i wolnego świata, gdy Prezydent będzie stosował się do rad "Książki i Wiedzy" Harrimana, w okresie wojny był ambasadorem Stanów w Moskwie.